OPŁATA POCZT. UISZCZONA RYCZAŁTEM

NASZE sprawy

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZP WZAJEMNYCH

ROK XIV | WARSZAWA, STYCZEŃ – LUTY 1938 r. | Nr. 1 – 2 (110)

KONGRES PRACOWNICZY

Zdając sobie sprawę z warunków, w jakich było możliwe zwołanie przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Kongresu Pracowniczego, na jakie trudności narażony jest jeszcze niezależny ruch zawodowy, musimy stwierdzić, że Kongres styczniowy spełnił swoje zadanie.

Wzięło w nim udział 550 delegatów z całej Polski, reprezentujących związki pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Pogłębił on i wypełnił aktualnym programem te ramy ideowe i organizacyjne, jakie dało nam powstanie Centr. Kom. Porozumiewawczej i uchwalona przez nią we wrześniu 1936 r. Deklaracja społeczno-gospodarcza. Podsumował i zanalizował dotychczasowe wyniki akcyj ekonomicznych, wzmocnił i utrwalił łączność ideową z ruchem robotniczym i chłopskim i dał szeroką i mocną podstawę organizacyjną dla dalszej działalności C.K.P.

To, że Kongres jednomyślnie uchwalił deklarację w sprawie obrony Państwa, wysłał depesze do Pana Prezydenta Rzeczpospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, że delegaci złożyli wieńce na stopniach Belwederu i na grobie Nieznanego Żołnierza — nie należy traktować jako jedyne zadokumentowanie przez Kongres Pracowniczy patriotyzmu mas pracujących.

Uzasadnienie tych uroczystych deklaracji znajdujemy we wszystkich uchwałach Kongresu. Wbrew krótkowzrocznym sugestiom niektórych odłamów prasowych, że Kongres winien był ograniczyć się do rozpatrzenia wyłącznie spraw zawodowych, Kongres Pracowniczy sięgnął głębiej i dalej do samych podstaw ustrojowych Państwa.

**
*

Cofnijmy się nieco pamięcią wstecz.

Z górą dwa lata temu mieliśmy w Warszawie Kongres Pracowniczy zwołany przez ówczesną Centralną Radę Pracowniczą. Z winy organizatorów Kongres ten zamiast zająć poważną i czynną pozycję w stosunku do aktualnych postulatów pracowniczych, skończył się rozbiciem. C.R.P. po tym Kongresie rozpadła się. Było to nieuniknione, bowiem tego rodzaju nadbudowa organizacyjna, nie związana z „dołami" związkowymi, utrudniała konsolidację ideową ruchu zawodowego pracowników umysłowych.

Inne zupełnie oblicze wykazał tegoroczny Kongres Pracowniczy. Czuło się, że **tu masy miały decydujące znaczenie.**

Kiedy przewodniczący wymienił z nadesłanych depesz miejscowości, gdzie odbyły się zgromadzenia przedkongresowe, obejmujące ponad 100 tysięcy pracowników — burza oklasków zerwała się na Kongresie.

W całym kraju samorzutnie powstało około 250 lokalnych komisyi porozumiewawczych. W wielu komisjach są reprezentowani i pracownicy fizyczni.

Na Kongres przybyli — witani serdecznie przez Prezydium i delegatów — przedstawiciele rządu w osobach Pana Premiera Sławoj-Składkowskiego i ministra Opieki Społecznej p. Mariana Zyndram-Kościałkowskiego, członkowie Sejmu i Senatu oraz instytucyj samorządowych i społecznych.

Tak poważne zainteresowanie się najwyższych czynników Państwa Kongresem Pracowniczym wykazuje, że istnienie C.K.P. i jej działalność zostały usankcjonowane przez władze państwowe.

Ważkie dla nas wszystkich słowa zostały wypowiedziane na Kongresie przez Pana Premiera Sławoj-Składkowskiego. Witając delegatów Pan Premier powiedział:

„Tylko rząd egoistyczny, tylko rząd krótkowzroczny, tylko rząd, który kurczowo trzyma się władzy dla samego siebie, chciałby mieć urzędnika zahukanego, zabiedzonego i bojącego się wszystkiego. Rząd, który pracuje dla przyszłości Polski, a nie dla siebie, rząd, który widzi wielkie zadania i trudności, stojące przed Polską — powinien popierać urzędnika śmiałego, energicznego, urzędnika, który zna swoje obowiązki, ale zna również swoje prawa".

Przemówienie to spotkało się z gorącym aplauzem wszystkich zgromadzonych.

Kongres długotrwałą manifestacją powitał też przedstawicieli Komisji Porozumiewawczej. Takie momenty sprawozdania, jak akcja o zniesienie podatku specjalnego, wspólna deklaracja Central robotniczych i pracowniczych w sprawie Izb Pracy, obrona niezależności Związku Nauczycielstwa Polskiego — wywoływały raz po raz huragany oklasków i owację całego Kongresu.

W tym samym podniosłym nastroju delegaci Kongresu uroczyście zatwierdzili Deklarację Społeczno-Gospodarczą z 10 września 1936 r.

**
*

Właściwe obrady nad zgłoszonymi przez C.K.P. projektami rezolucji toczyły się na Komisjach.

Wszechstronna, miejscami gorąca dyskusja zwłaszcza na komisjach społeczno - organizacyjnej, gospodarczej i oświatowej — umożliwiła dokładne przepracowanie zgłoszonych przez referentów i delegatów wniosków. W drugim dniu obrad wnioski komisyj zostały na plenum Kongresu przyjęte przez aklamację.

Za trudno w tym artykule wymienić wszystkie najważniejsze uchwały Kongresu. Chodzi więc nam tutaj tylko o wskazanie, na jakim kręgosłupie ideowym, odpowiadającym dążeniom Świata Pracy w Polsce, są one oparte.

We wszystkich uchwałach widzimy najżywszą troskę o rozwój i dobrobyt społeczny i mocne przywiązanie do zasad demokracji społecznej i gospodarczej.

Rezolucja gospodarcza stwierdza, że wszystkie dotychczas stosowane środki nie dają gwarancji stałej poprawy gospodarki narodowej i rujnują w pierwszym rzędzie masy pracujące.

„Warstwy pracujące — nie biorą dotychczas prawie żadnego udziału w korzyściach osiągniętych przez poprawę gospodarczą, a nawet poniosły straty wskutek powiększenia kosztów utrzymania".

„Równowaga budżetowa Państwa opiera się dotychczas na nadzwyczajnych świadczeniach przede wszystkim warstwy pracowniczej".

Dalej rezolucja stwierdza, że gdy

„świadczenia sfer gospodarczych na rzecz Skarbu i Państwa nie odpowiadają ogromnym korzyściom osiągniętym z wysokiej koniunktury dla przemysłu",

to

„udział warstw pracujących w dochodzie społecznym stosunkowo zmniejszył się".

Rezolucje Kongresu wysuwają cały szereg zasadniczych postulatów, jak wzmożenie tempa uprzemysłowienia kraju, upaństwowienia przemysłu kluczowego, jak najszerszego przebudowania ustroju rolnego i intensywnego rozwoju spółdzielczości. Celem zwiększenia konsumcji ludności pracującej, Kongres domaga się w pierwszym rzędzie zniesienia podatku specjalnego i podwyższonego podatku dochodowego oraz podwyższenia płac we wszystkich gałęziach pracy o 20%, co odpowiada rzeczywistemu wzrostowi kosztów utrzymania.

Stosunki ekonomiczne w Polsce muszą się oprzeć na sprawiedliwości społecznej. Program przebudowy naszej wadliwej struktury gospodarczej

„musi mieć przede wszystkim na oku pomyślność ekonomiczną człowieka pracującego".

I dlatego

„ostateczne zdobycie przez warstwy pracujące należnych im praw nastąpić może jedynie przy równoczesnym wzmocnieniu demokracji gospodarczej".

Tak samo jak w Deklaracji Wrześniowej, Kongres w rezolucji gospodarczej stwierdza, że

„prawem polskiej racji stanu jest uzyskanie przez warstwy pracujące udziału w rządzeniu Państwem".

**
*

Dalsze rozwinięcie tych samych zasad zawiera rezolucja samorządowa. Uchwała ta obok najpilniejszych, a dotychczas nie wykonanych postulatów pracowników samorządowych, stawia sprawę przywrócenia samorządu terytorialnego, gdyż:

(Dokończenie na str. 2-ej)

KONGRES PRACOWNICZY

Dokończenie ze strony 1-ej

„podstawowym warunkiem normalnego rozwoju gospodarki samorządowej jest zapewnienie ludności miast i wsi rzeczywistego wpływu na kierunek i celowość prac podejmowanych przez samorząd terytorialny".

Uchwały w sprawach pracowników państwowych precyzują dokładnie te wszystkie postulaty, urzeczywistnienie których ma wyrównać krzywdy, spadające stale na tę najliczniejszą warstwę pracowników. Kategorycznie zostało postawione żądanie zniesienia podatku specjalnego, który jest obecnie jedną z największych bolączek całego świata pracy.

**
*

Jeśli chodzi o uchwały w sprawach oświatowych, to Kongres wskazuje na upadek szkolnictwa i stwierdza, że:

„Zorganizowani pracownicy z zasady powszechności nauczania nie zrezygnują i będą walczyć o wysoki poziom organizacyjny, wysoką rolę szkoły powszechnej, o pełną realizację zasady powszechności nauczania — o postęp szkolnictwa i realizację demokratycznych postulatów kulturalnych".

Rezolucja stawia cały szereg żądań odnośnie organizacji szkolnictwa powszechnego, zawodowego, oświaty pozaszkolnej itp., a w sprawie szkół wyższych domaga się:

„udostępnienia szkół wyższych młodzieży, pochodzącej z szerokich warstw chłopskich, robotniczych i pracowniczych przez zakładanie dla nich burs i internatów bezpłatnie, stworzenia na wyższych uczelniach warunków umożliwiających normalną pracę w imię dobra nauki".

**
*

Mocne założenie dążeń Świata Pracy do przywrócenia demokracji społecznej w Państwie znajdujemy w uchwałach społeczno - organizacyjnych.

Kongres więc, między innymi, domaga się: Umowy zbiorowe komisje rozjemcze nie mogą ograniczać prawa strajku.

Powołania Izb Pracy z zachowaniem wolności działania związków zawodowych.

Polepszenia ubezpieczenia na wypadek braku pracy i przeciw odpracowywaniu zasiłków z pomocy zimowej.

Uspołecznienia Funduszu Pracy przez powołanie do niego w większości przedstawicieli robotniczych i pracowniczych.

Uchylenia zarządzeń komisarycznych i przywrócenia samorządu w drodze powszechnych wyborów.

Kongres domaga się:

„zagwarantowania pełnej swobody działania organizacyj zawodowych i nienaruszalności praw koalicji, stanowiącej jedną z istotnych podstaw ustroju demokratycznego, który jedynie umocni rozwój warstwy pracującej i trwały postęp społeczny".

Owacyjnie przyjęli wszyscy delegaci Kongresu wniosek w sprawie Zw. Naucz. Polskiego:

„Kongres przyjmuje do wiadomości akcję C. K. P. w sprawie zawieszenia Związku Nauczycielstwa Polskiego i wyraża przekonanie, że zapowiedziany Zjazd Z. N. P. przywróci pełną swobodę oraz normalne warunki dalszego rozwoju tej zasłużonej dla Państwa, oświaty i ruchu zawodowego organizacji".

To przekonanie — jak wiemy już z prasy — zostało urzeczywistnione. Zjazd delegatów Z.N.P. odbyty 2.II. br. w Krakowie przywrócił normalne Władze Związku i stał się wyrazem imponującej solidarności nauczycielstwa polskiego.

**
*

Wielkie znaczenie dla dalszej pracy C.K.P. posiada uchwała, polecająca przekształcenie jej na organizację opartą o statut oraz uchwała w sprawie lokalnych komisyj porozumiewawczych. Kongres zaleca C.K.P. przeprowadzenie zmian regulaminu, celem ustalenia wytycznych dla ujęcia działalności tych komisyj we właściwe ramy organizacyjne.

Reasumując stwierdzamy, że ruch zawodowy pracowników umysłowych dzisiaj już zmierza do urzeczywistnienia swych ideałów razem z całym światem pracy, aby Polskę oprzeć na istotnie twórczych siłach Narodu i zapewnić dobrobyt szerokim warstwom pracującego społeczeństwa.

„Kongres stwierdza, że warstwy pracownicze jedynie wspólnym wysiłkiem wraz z całym światem pracy, a więc z szerokimi masami ludności pracującej miast i wsi zrealizować mogą swe cele. Potwierdzając wspólny interes pracownika umysłowego i robotnika — Kongres zapewnia bratnie centrale robotniczego ruchu zawodowego o twardej wspólnej pracy, celem uzyskania dla mas pracujących w Polsce należnego im stanowiska".

Ta uchwała Kongresu ma dla mas pracujących wartość konkretną i praktyczną.

Na takiej podstawie — wierzymy — sprawiedliwość społeczna będzie w Polsce rzeczywistością.

F. Sawicki.

PODATEK OD PODATKU

płacą niektórzy pracownicy naszego Zakładu

Jak wiemy Zakład częściowo bonifikuje pracownikom o niższych uposażeniach podatek specjalny. Zwrot podatku jednakże następuje nie pod właściwą nazwą „bonifikaty", lecz w formie „zasiłku", wypłacanego 2 razy rocznie! Nikt nie ma jednak najmniejszej wątpliwości co do charakteru tego „zasiłku". W rezultacie — ponieważ od zasiłków i zapomóg pobiera się podatek dochodowy, a w pewnych warunkach i specjalny — od sum, stanowiących zwrot podatku, a wypłacanych w formie zasiłku — potrąca się podatek.

Paradoks! Bo jeśli np. ktoś ma brutto 300 zł. pensji i otrzymuje ją zmniejszoną o wszystkie potrącenia, obliczone od całej sumy 300 zł., gdy potem uznaje się pewne potrącenia za niesłuszne lub zbyt duże i następuje zwrot pobranej nadmiernie sumy — to czy ma uzasadnienie powtórne pobieranie podatku od zwrotu niezależnie od tego, pod jaką nazwą zwrot ten nastąpi? Ta suma wchodziła już w skład pensji 300 zł., już więc od niej pobrano podatek Następuje podwójne opodatkowanie!

Przeważnie od „zasiłków", będących — podkreślamy — zwrotem części pobranego podatku specjalnego, potrąca się tylko podatek dochodowy. Może się jednak zdarzyć, że nastąpi powtórne pobranie podatku specjalnego. Według istniejących przepisów skarbowych podatek specjalny nie obciąża zapomóg i zasiłków, nie przekraczających jednorazowo 200 zł., płaconych jednakże najwyżej 3-krotnie w ciągu roku. Czwarta zapomoga lub zasiłek bez względu na wysokość sumy jest już obciążona. Jeśli się więc zdarzy, że ktoś w ciągu roku otrzyma 2 jakiekolwiek zapomogi z innych tytułów, to 2-ga rata zwrotu podatku specjalnego będzie już 4-tym zasiłkiem w tym roku, nastąpi więc potrącenie podatku specjalnego. Będziemy więc mieli podatek specjalny od takiegoż podatku. Od tego podatku winno się znowu uzyskać bonifikatę i t.d. Wytwarza się sytuacja groteskowa. A wszystko tylko przez nazwę: „zasiłek" czy bonifikata!

Pracownicy naszego Zakładu są już tak obciążeni różnymi potrąceniami, że wprowadzanie jeszcze podwójnego opodatkowania nawet dla tak stosunkowo nieznacznych kwot winno już być zaniechane. Czyżby nie można zmienić formy wypłaty?

Utrzymanie ochrony lokatorów

Z prasy codziennej jest już napewno wszystkim wiadomo o utrzymaniu w mocy ochrony lokatorów. Senat do uchwalonego przez Sejm rządowego projektu ustawy o stopniowym zniesieniu ochrony wprowadził szereg tak daleko idących poprawek, że faktycznie pozostaje nadal z minimalnymi zmianami dotychczasowy stan prawny.

Dotychczasowa obniżka komornego (15%) w stosunku do komornego podstawowego obowiązywać będzie do 31.XII. 1938 r., następnie będzie ono wzrastać o 2½% co kwartał, aż do osiągnięcia poziomu pierwotnego.

Wprowadzone poprawki mogły być uchylone przez Sejm większością 3/5 głosów. Większości tej jednakże przy powtórnym rozważaniu sprawy w Sejmie nie uzyskano, wobec czego poprawki Senatu uzyskały moc obowiązującą.

Ponadto Senat uchwalił m. in. następującą rezolucję:

„Zważywszy konieczność możliwie szybkiego rozwiązania zagadnienia dostarczenia dla świata pracy odpowiednich mieszkań, Senat wzywa rząd do przedłożenia programu finansowego budownictwa mieszkań małych, tj. nie większych ponad 2 pokoje z kuchnią, w takich rozmiarach, aby stworzyć na rynku mieszkaniowym taką sytuację, iżby ustawa o ochronie lokatorów nie była potrzebna". Program ten winien obejmować w pierwszym rzędzie finansowanie budownictwa publicznego przez kierowanie do budownictwa mieszkaniowego środków z budżetu państwowego oraz osób publiczno prawnych.

Z zadowoleniem musimy podkreślić, że akcja organizacji pracowniczych oraz alarmujący głos opinii publicznej wywarły pożądany skutek. Bo bezsprzecznie te właśnie czynniki wpłynęły przede wszystkim na ustosunkowanie się do tego zagadnienia Izb Ustawodawczych.

Ubezpieczenia społeczne

w świetle cyfr

W Polsce korzysta obecnie z ubezpieczeń społecznych blisko 6 milionów ludności, czyli prawie jedna szósta. W porównaniu z innymi państwami — zwłaszcza przemysłowymi — jest to jednakże bardzo niewiele. Tak np. w Angli w stosunku do ogółu zatrudnionych ubezpieczonych jest 94% pracowników, w Niemczech 65%, w Austrii 36%, a u nas tylko 27%.

Dla porównania można np. przytoczyć, że w Niemczech w r. 1935 wydatki na ubezpieczenia chorobowe wyniosły 2.680 miln. zł, podczas gdy w Polsce w tym samym czasie tylko 98,5 miln. zł. Stosunek ten jest wynikiem nie tylko naszej biedy i rolniczej struktury kraju, ale i braku należytej obrony ubezpieczeń społ. ze strony czynników miarodajnych. Tak np. z powszechnego ubezpieczenia społecznego wyłączeni zostali robotnicy rolni.

Stan ten pogorszyło jeszcze przeprowadzone oddłużenie. W ubezpieczeniu chorobowym umorzono z powodu nieściągalności lub ulg oddłużeniowych do końca r. 1936 ok. 120 miln. zł. Nie trzeba dodawać, że sumy te należne były od pracodawców. Punktualnym płatnikiem jest naturalnie tylko pracownik.

BILANS roku 1937

Drobne zdobycze a niezrealizowane najważniejsze postulaty

Należy niestety stwierdzić, że r. 1937 przyniósł zaledwie w drobnej części realizację naszych słusznych żądań, że urzeczywistnienie najważniejszych i najbardziej dla nas istotnych — mamy jeszcze przed sobą. Zyskany teren stanowi drobny wyłom w masie zdobywanej. Największe bolączki nie zostały usunięte!

Cóż zyskaliśmy w stosunku do postulatów, ujętych w ostatecznej formie w memoriale Zarządu Głównego Związku, przedłożonym Panu Naczelnemu Dyrektorowi (treść memoriału w całości została poddana w Nr. 9—10 „Naszych Spraw" z r. 1937)?

Czas pracy

Jak wiemy jedną z najważniejszych bolączek, aktualnych szczególnie w stosunku do placówek wojewódzkich i powiatowych — jest **nieprzestrzeganie ustawowych godzin pracy i niewynagradzanie za pracę w godzinach pobiurowych.** Z kategorycznym żądaniem usunięcia tego stanu wypowiedziały się przede wszystkim Walny Zjazd Delegatów Kół Związku w roku ubiegłym, a następnie — odbyte w końcu ub. roku Walne Zebranie prawie wszystkich Kół. O zastraszających w tej mierze stosunkach alarmują: Białystok, Kielce, Lublin, Lwów, Łódź, Słonim, Brześć n/B., Tarnopol, Wilno. W tym zakresie, niestety, nie zyskaliśmy prawie nic, bo drobne rozszerzenie liczby etatów jest kroplą w morzu w stosunku do potrzeb.

Nie mamy żadnych podstaw wątpić w dobrą wolę Naczelnych Władz Zakładu. Sprawy jednakże, dotyczące liczby etatów, jak zresztą gros spraw finansowych— rozstrzygane są na szerszym forum, na którym nieprzychylne dla pracowników tendencje są wyraźne. Stanu tego nie może zmienić zwiększenie w budżecie na r. 1938 kredytów na wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Zwiększenie to bowiem jest tak nieznaczne (z 70000 złotych w r. 1937 na zł. 90.000.—), że co do jego wystarczalności nie można mieć żadnych złudzeń. Ponadto nawet wynagradzanie za godziny nadliczbowe nie jest właściwym rozwiązaniem. Sankcjonowanie konieczności nawet płatnej pracy pobiurowej niepodobna uznać za stan normalny. Wobec palącego zagadnienia ustawowych godzin pracy, Związek musi zająć jak naj bardziej zdecydowane stanowisko i jak najkategoryczniej domagać się właściwego rozwiązania przez zwiększenie personelu.

Podatek specjalny

Sprawa bonifikaty podatku specjalnego stoi na martwym punkcie. Dotychczas stosowane przez Zakład normy ustalania bonifikaty obejmują pracowników, mających uposażenie do zł. 350.— brutto, przy czym przewiduje się bonifikatę tylko do dnia 31.III br. Od 1.IV rb. podatek specjalny ma ulec całkowitemu zniesieniu dla pracowników z pensją poniżej 165.— zł (dotąd płacili 5½%), a obniżeniu dla pracowników, pobierających uposażenie w granicach od 165.— do 1.150. — zł. miesięcznie, przy czym obniżka ta wynosić będzie przeciętnie 3%, a dla pensyj poniżej 220. — zł. — 5%. Stosowana dotąd przez Zakład bonifikata dla pracowników, mających pensje poniżej zł. 350.— miesięcznie — jest mniej więcej równa przewidywanym obniżkom podatku specjalnego. Gdyby więc Zakład od 1.IV. rb. nie przyznawał bonifikaty (kredyty na to nie są przewidziane w budżecie na r. 1938), na wprowadzanej obniżce podatku zyskaliby tylko pracownicy, mający uposażenie powyżej 350.— zł (do złotych 1.150), którzy dotąd nie korzystali z bonifikaty, nic zaś nie zyskaliby pracownicy o uposażeniu niższym (a takich jest przecież większość). Wytworzyłaby się **sytuacja paradoksalna.** Z dobrodziejstwa obniżki podatku, wprowadzanej przez Władze Państwowe przede wszystkim w interesie najniżej uposażonych, w naszym Zakładzie ci właśnie najniżej uposażeni nie skorzystaliby.

Rozwiązanie takie jako niekonsekwentne — nie byłoby do przyjęcia.

Ponadto w ogóle w sprawie uregulowania bonifikaty podatku specjalnego — co wielokrotnie podkreślaliśmy — stoimy w porównaniu z inymi instytucjami pokrewnymi dosłownie na końcu. O ile we wszystkich prawie podatek ten został całkowicie zdjęty z bark pracownika, u nas jeszcze są nim obarczeni nawet najniżej uposażeni. Stan ten nie może być utrzymany! Żądanie rozszerzenia ram bonifikaty tak, by pracownicy niżej uposażeni byli odeń zupełnie zwolnieni, a mający wyższe uposażenia uzyskali znaczne ulgi — będzie jednym z najbardziej aktualnych haseł w działalności Związku w r. 1938.

Wyrównanie drożyźniane

Nic nie zmienił się na lepsze stan rzeczy, uzasadniający postulat wyrównania zmniejszonej wartości nabywczej naszych pensji w związku z rosnącymi kosztami utrzymania — przez uzyskanie **stałej podwyżki uposażenia ewent. dodatków drożyźnianych.** Otrzymaliśmy w roku ubiegłym zasiłek jednorazowy w wys. 1 pensji. Spotykaliśmy się z głosami, że on miał stanowić w części wyrównanie różnic drożyźnianych. Pogląd ten oczywiście nie ma najmniejszych podstaw słuszności. Zasiłek roczny nawet w wysokości 2-miesięcznych poborów istniał przecież u nas zwyczajowo, już więc w czasie, gdy sprawa dodatku drożyźnianego nie była w ogóle aktualna. Jest on stałym zasiłkiem zwyczajowym na pokrycie niezbędnych wydatków sezonowych. Nie pamiętamy roku, w którym nie zostałby wypłacony, a tylko wysokość jego została w latach kryzysu zmniejszona, zależna więc była od aktualnej koniunktury. Podwyżka uposażenia lub dodatek drożyźniany stanowi odrębne zagadnienie i wymaga odrębnego załatwienia.

Należy zaznaczyć, że kwestie: zniesienia podatku specjalnego oraz podwyżki uposażenia wyszły już obecnie poza krąg zainteresowań poszczególnych związków zawodowych, a stały się wspólnym dążeniem całego świata pracy.

Szczegóły akcji w kierunku realizacji tych dążeń podajemy na innym miejscu. Tu chcemy tylko podkreślić, iż nie jesteśmy odosobnieni i wobec solidarnego stanowiska mas pracowniczych tym prędzej spodziewamy się rezultatów.

Oddłużenie

Sprawa oddłużenia jest terenem, na którym doszło do pewnych pozytywnych rozwiązań. Przeprowadzone dotąd oddłużenie na znanych warunkach ulgowych objęło 400 pracowników z ogólną sumą zł. 465.590.— przejętych długów. Przewidziany w budżecie na rok 1938 dodatkowy kredyt akcję tę winien doprowadzić do końca.

Awanse

W sprawie awansów oraz przejmowania na etat pracowników kontraktowych — trzeba przyznać — zrobiliśmy pewien krok naprzód. Kwestia ta (jak również sprawa oddłużenia) będzie przedmiotem oddzielnych rozważań w jednym z najbliższych numerów „Naszych Spraw". Na tym miejscu chcemy tylko podkreślić, że r. 1937 w stosunku do poprzednich okresów awansowych przyniósł liczbowo pewną poprawę, jednakże jeszcze absolutnie niedostateczną. Faktycznie bowiem poprawa ta jest tylko pozorna wobec wliczenia do awansów np. podwyżek ze 120 do 150 zł i przyjęcia z kontraktów na etat. Budżet na rok 1938 przewiduje kredyty, umożliwiające udzielanie awansów w stopniu zaledwie takim, jak w roku ubiegłym, co wobec zwłaszcza skasowania szczeblowania jest niewystarczające.

Inne postulaty

Kwestia dodatku odzieżowego dla techników szacunkowych została na razie w tym sensie rozwiązana, że już w budżecie na rok 1938 przewidziane są kredyty na jednorazową wypłatę „odzieżówki" po zł 80. Taka sama kwota ma być wypłacana nadal corocznie.

(Dokończenie na str. 4-ej).

W związku z rezygnacją, złożoną przez KOL. KONSTANTEGO ERDMANA ze stanowiska Redaktora — Zarząd Główny na posiedzeniu w dniu 5.II.38 r. rezygnację tę przyjął i wystosował do kol. K. Erdmana pismo, które poniżej drukujemy.

Jednocześnie pełnienie obowiązków redaktora „Naszych Spraw" zostało powierzone KOL. ROMANOWI WÓJCIKOWI.

Do

Kol. KONSTANTEGO ERDMANA

w miejscu.

Wielce Szanowny Kolego!

Przychylając się do prośby Sz. Kolegi — Zarząd Główny Związku przyjął Jego rezygnację ze stanowiska Redaktora „Naszych Spraw".

Podając powyższe do wiadomości Sz. Kolegi, wyrażamy Mu serdeczne podziękowanie za Jego prawie dwuletnią — owocną pracę i wysiłki przy redagowaniu n/organu związkowego.

Dzięki talentowi i staraniom Sz. Kolegi „Nasze Sprawy", w okresie pełnienia przez Niego obowiązków Redaktora — spełniły całkowicie swą rolę jako organ związkowy, oddając tym samym wielkie usługi dobru n/organizacji.

Sposób redagowania, odpowiedni dobór i ujęcie artykułów — ożywiły n/organ związkowy i zjednały „Naszym Sprawom" powszechną popularność i poczytność wśród wszystkich pracowników P. Z. U. W.

Przyjmując z żalem rezygnację Sz. Kolegi ze stanowiska Redaktora „Naszych Spraw" — Zarząd Główny prosi Sz. Kolegę o dalszą Jego współpracę z „Naszymi Sprawami", przede wszystkim przez nadsyłanie, w miarę możności, Swych cennych dla nas artykułów.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

ZARZĄD GŁÓWNY

(—) Cz. Grajkowski

(—) A. Banasiński

UNIA DZIAŁA...

Akcja o zniesienie podatku specjalnego

Unia Związków Zaw. Prac. Umysłowych jako Centrala, do której między innymi należy nasz Związek, prowadzi ostatnio energiczną akcję w kierunku uwolnienia szerokich rzesz pracowników umysłowych od ciężaru ponad nasze siły, jakim jest niewątpliwie podatek specjalny.

W tych dniach Prezydium Unii nawiązało kontakt z licznymi kołami poselskimi i senackimi o spowodowanie wprowadzenia do ustawy skarbowej postanowienia, które zwolniłoby od podatku specjalnego grupy pracowników, zrzeszonych w Unii. Jest to akcja prowadzona niezależnie od Centralnej Komisji Porozumiewawczej, której działalność w tej sprawie nosi charakter raczej akcji ogólnej.

Ponadto w dniu 8 lutego rb. przedstawiciele Unii odbyli konferencję w Klubie Sprawozdawców Parlamentarnych, na której obecni byli zarówno reprezentanci prasy stołecznej, jak i prowincjonalnej.

Na Konferencji wyczerpująco omówiono sprawę podatku specjalnego ze szczególnym uwzględnieniem tego zagadnienia na terenie instytucyj takich jak P. Z. U. W., tj. prawno - publicznych oraz na terenie przedsiębiorstw państwowych.

**
*

Konferencja rozpoczęła się obszernym referatem, wygłoszonym przez przedstawicieli Unii, w którym poruszono trzy zasadnicze kwestie:

1) czy przedłużenie podatku specjalnego w drodze ustawy skarbowej jest konstytucyjnie dopuszczalne,

2) czy Skarb Państwa posiada dostateczne środki na uchylenie podatku specjalnego,

oraz 3) czy podatek specjalny w obecnej postaci może być utrzymany i w jakiej formie należy to zagadnienie rozwiązać.

Analizując kwestię prawno-konstytucyjną, wynikłą ze sposobu, w jaki Rząd zaprojektował przedłużenie podatku specjalnego, stwierdzono, **iż nowelizowanie dekretu o podatku specjalnym w drodze ustawy skarbowej jest niezgodne z § 54 Konstytucji,** który wyraźnie określa, iż jedynie na zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej dekret taki może być zwrócony Sejmowi do ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić dopiero na najbliższej Sesji Zwyczajnej. Droga, jaką obrał w tej sprawie Rząd, jest wysoce niebezpieczna nie tylko ze strony formalnej, ale również i praktycznej, gdyż nowelizując ustawę podatkową w drodze ustawy skarbowej pozbawia się w ten sposób Sejm możności rozpatrzenia całokształtu zagadnienia i cały wielki problem sprowadza się do jednego artykułu ustawy skarbowej. Gdyby sprawa przedłużenia podatku specjalnego objęta była osobnym projektem ustawy, umożliwiłoby to również wykazanie, iż cały szereg postanowień ustawy z 1935 r. nie posiada już dziś prawie żadnego znaczenia, gdyż nie przynosi korzyści ani Skarbowi Państwa ani Samorządowi Terytorialnemu.

Zaznaczono wreszcie, iż w chwili obecnej nic nie stoi na przeszkodzie, aby sprawę podatku specjalnego — skierować na drogę normalną, t. j. osobnej ustawy nowelizacyjnej lub też całkowicie z podatku tego zrezygnować.

W kwestii tej Unia zwróciła się ponadto o opinię do najwybitniejszych znawców prawa konstytucyjnego i skarbowego w Polsce.

Nawiązując do tego, iż **Skarb Państwa posiada środki na uchylenie podatku specjalnego** przypomniano, iż był on wprowadzony dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. z wyraźnym przeznaczeniem na cele równowagi budżetowej Państwa w momencie poważnych trudności finansowych. Tymczasem daniny publiczne, które w r. 1935 wynosiły zł. 998 milionów podniosły się w międzyczasie do kwoty zł 1.336 milionów (preliminarz budżetowy na r. 1938—1939), tj. o 338 milionów,a zatem zachodzi pytanie, czy wobec takiego wzrostu wpływów państwowych niezbędne jest nadal i dostatecznie usprawiedliwione dalsze utrzymanie podatku specjalnego dla zrównoważenia budżetu tak znacznie w ciągu tego czasu powiększonego.

Podkreślić także należy, iż podatek specjalny, który w roku 1935 dla równowagi budżetowej wynosił zł 52 miliony, obecnie w preliminarzu budżetowym na r. 1938/39 został znacznie podwyższony, bo do kwoty zł 104 miliony.

W preliminarzu tym (na r. 1938/39) przewidziane są również ulgi dla niektórych grup gospodarczych, jak ulgi w podatku gruntowym, reforma podatku przemysłowego, co tym bardziej zwiększa rozgoryczenie szerokich rzesz pracowniczych, obarczonych tym ponad możliwości ciężarem.

Sama wreszcie **idea, w imię której podatek specjalny wprowadzono, uległa w ciągu z górą dwuletniego istnienia tego podatku całkowitemu spaczeniu.** Już ustawą z dnia 30 marca 1936 r. zezwolono, aby wpływy z podatku specjalnego, pobieranego od pracowników samorządowych, przekazywane były na rzecz równowagi budżetów tych samorządów. Istnieje również luka co do Komunalnych Kas Oszczędności, które aczkolwiek nie są ani instytucjami państwowymi ani samorządem terytorialnym — korzystają jednak z uprawnienia, pracownikom swym podatek specjalny potrącają i zatrzymują na własne cele jako „dochód uboczny".

Zarówno zatem przeznaczenie podatku specjalnego na zrównoważenie budżetów samorządu terytorialnego jak i przykład z K.K.O. są wymownymi dowodami spaczenia samej istoty tego podatku.

Oczywiście uniknięto by tego i załatwiono niewątpliwie wszelkie tego rodzaju przeoczenia, gdyby sprawa rozpatrywana była w drodze osobnej ustawy, a nie generalnie, bez wchodzenia w szczegóły, drogą ustawy skarbowej.

I na koniec sprawa bonifikat względnie t. zw. pożyczek (zasiłków), mająca miejsce w przedsiębiorstwach państwowych i instytucjach prawa publicznego, gdzie z jednej strony potrąca się pracownikom podatek specjalny i wpłaca do Skarbu, a z drugiej — udziela tym pracownikom pożyczek lub zasiłków na pokrycie tego, umniejszając przez to dochodowość tych przedsiębiorstw, stwarza pewnego rodzaju błędne koło i w konsekwencji daje Skarbowi z podatku specjalnego żaden względnie minimalny efekt.

Z tych wszystkich względów stwierdzono zgodnie, że istnienie nadal podatku specjalnego nie jest konieczne i **Skarb Państwa, który z tego źródła ma niewiele korzyści, przy znacznym obecnie wzroście dochodów z innych pozycyj uzyskać może równowagę budżetu i bez tego podatku.**

BILANS roku 1937

(Dokończenie ze str. 3-ej)

Pozostaje jeszcze nadto do załatwienia szereg postulatów, nieuregulowanych dostatecznie lub wcale w r. 1937, jak: unormowanie warunków pracy akordantów, realna kalkulacja kilometrowego, wyposażenie biur powiatowych, wydawanie taśm technikom szacunkowym itd. Postulaty te będą przedmiotem troski Władz Związku w r. 1938.

**
*

Reasumując osiągnięte zdobycze w roku 1937 w stosunku do żywionych nadziei musimy stwierdzić, że na rok bieżący pozostało jeszcze nie pokryte wielkie saldo na rzecz pracowników.

Stoimy wobec konieczności dalszej walki o swe prawa.

Może to się wydać dziwne, że z jednej strony wszystkie wysuwane przez pracowników żądania są jak najbardziej przekonywujące i istotne, że ich słuszność nie jest kwestionowana przez Władze Zakładu, ba — nawet przez P. U. K. U. Z drugiej strony stan finansowy Zakładu jest doskonały, od szeregu lat Zakład wykazuje znaczne nadwyżki budżetowe, posiada olbrzymie rezerwy na pokrycie wszelkich możliwych nieprzewidzianych strat, z łatwością więc — bez najmniejszej szkody dla interesu ogółu ubezpieczających — może podołać zaspokojeniu wysuwanych żądań. A mimo to żądania te i potrzeby pozostają niezaspokojone! Zdawałoby się, że to jakiś błąd w rozumowaniu.

A wszystko podobno **rozbija się o wysokość kosztów administracyjnych.** Gdzież jest wreszcie ta dolna granica kosztów, przy której nie byłoby już konieczne dalsze oszczędzanie na kieszeni pracownika. Wiemy przecież, że w naszym Zakładzie koszty te, mimo niezwiększonej prawie po okresie kryzysowym sumy zbioru składek — kształtują się na poziomie najniższym w porównaniu z innymi zakładami ubezpieczeń od ognia. Dla Władz Nadzorczych napewno koszty te nie byłyby za wysokie dopiero wtedy, gdyby doszły do zera, a praca w Zakładzie stała się honorowo odbywanym obowiązkiem obywatelskim.

I właściwie w imię jakich idei, jakich interesów narzuca się pracownikom tę twardą konieczność zaciskania pasa? Bo chyba frazesem dobra publicznego tego się nie pokryje! Gdyby te możliwe lub przeprowadzone oszczędności uwzględnić ewent. w składce, dałyby efekt, wyrażający się w niewielkiej ilości groszy na 1 płatnika rocznie.

Dla takiej różnicy nie dokona się rewizji taryfy, płatnik więc ostatecznie i tak nic na tym nie zyska! Ile więc krzywdy za nic! Oczywiście postulat oszczędnego administrowania jest zawsze na czasie, ale oszczędzanie skierować trzeba na właściwe tory! W rezultacie polityka niemożliwie oszczędnościowa prowadzi tylko przy pomyślnych wynikach działalności Zakładau do gromadzenia olbrzymich rezerw.

Rok więc 1938 rozpoczęliśmy pod znakiem niezrealizowanych w większości postulatów. Toteż hasłem związkowej działalności będzie ich realizacja, a przedwszystkim uregulowanie sprawy przestrzegania godzin pracy, stałego zasiłku rocznego, podatku specjalnego i dodatku drożyźnianego ewent. podwyżki pensji.

Uwaga Zarządy Kół!

KOMUNIKATY DO NUMERU MARCOWEGO PROSIMY NADSYŁAĆ NAJPÓŹNIEJ DO 10 MARCA

MEMORIAŁ

w sprawie bonifikaty podatku specjalnego

Do
Pana Naczelnego Dyrektora
Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych
w miejscu.

dn. 27 stycznia 1938 r.

W imieniu ogółu pracowników Zakładu mamy zaszczyt jeszcze raz zwrócić się tą drogą do Pana Naczelnego Dyrektora w sprawie konieczności bezzwłocznego rozszerzenia przez Zakład bonifikaty podatku specjalnego na wszystkich pracowników Zakładu, oraz zwiększenia jej do norm podanych niżej, przyjętych i stosowanych przez wszystkie Zakłady publiczne i instytucje zbliżone swym charakterem do P.Z.U.W., oraz wypłacenie tej bonifikaty (w zwiększonym rozmiarze) za okres ubiegły co najmniej półroczny.

Jak to mieliśmy możność już wielokrotnie przedstawić Panu Naczelnemu Dyrektorowi — co zostało zresztą przez Władze Zakładu stwierdzone — wszystkie zakłady publiczne i przedsiębiorstwa (zbliżone swym charakterem do P.Z.U.W.), a mianowicie: P. K. O., Bank Rolny, Bank Gosp. Kraj., przedsiębiorstwa państwowe, Monopole, Fundusz Pracy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, niektóre instytucje samorządowe itp. — wypłacają swym pracownikom z funduszów własnych bonifikatę podatku specjalnego, przy czym zastosowane zostały przeważnie następujące normy bonifikaty: w wysokości 100% podatku specjalnego dla pracowników rodzinnych, 75% dla żonatych bezdzietnych i 50% dla samotnych.

W niektórych z tych instytucji bonifikata ta jest jeszcze wyższa i wynosi 100% podatku specjalnego dla wszystkich pracowników. Bonifikata ta wypłacona jest w większości wymienionych wyżej instytucji od samego początku wprowadzenia podatku specjalnego, a w Zakładzie Ubezp. Społecznych — została zastosowana we wrześniu r. 1937 z tym, iż pracownicy Z. U. S. otrzymali również bonifikatę za okres trzech miesięcy wstecz.

Bonifikata podatku specjalnego, obowiązująca na terenie P.Z.U.W. od lipca r. 1936 — obejmuje jedynie drobną część pracowników, a przyjęte normy są minimalne, o wiele niższe i nie odpowiadające tym, jakie stosowane są przez inne zakłady publiczne i przedsiębiorstwa o charakterze zbliżonym do P.Z.U.W.

Mimo wielokrotnych wystąpień ogółu pracowników oraz Zarządu Głównego Związku, złożenia przez nas memoriału z dnia 12.IX. 37 r., w którym uzasadniliśmy nasze żądania i obszernie omówiliśmy sytuację materialną pracowników, wreszcie mimo przesłania bezpośrednio na ręce Pana Naczelnego Dyrektora uchwał pracowników z poszczególnych terenów działalności P. Z. U. W. — przed posiedzeniem budżetowym Rady Zakładu — żądanie pracowników przyznania im bonifikaty podatku specjalnego — nie zostało do tej pory uwzględnione.

Ogół pracowników P.Z.U.W. nie może zrozumieć, czemu należy przypisać pokrzywdzenie i upośledzenie ich pod tym względem.

Nie uzasadnione to jest ani sytuacją finansową Zakładu, którego przebieg interesów jest w ostatnich latach całkowicie pomyślny, przy czym w dużym stopniu ten pomyślny przebieg interesów Zakładu zawdzięczać należy ofiarnej i w ciężkich warunkach pełnionej pracy personelu Zakładu,, niejednokrotnie w godzinach nadliczbowych, nie wynagradzanych zresztą stosownie do przepisów ustawy. Ofiarną pracę personelu stwierdziła wyraźnie Rada Zakładu, będąca przedstawicielką opinii ubezpieczonych w P.Z.U.W., wyrażając specjalne podziękowanie pracownikom.

Dzięki pomyślnemu przebiegowi interesów Zakładu — nie zachodzi obawa, aby przyznanie pracownikom bonifikaty podatku specjalnego spowodowało zwiększenie obciążeń (składek) ubezpieczonych

Słuszne jest natomiast, aby z chwilą poprawy interesów Zakładu również na ulżenie ciężarów, ponoszonych przez pracowników, znalazły się środki.

Pozwalamy sobie przypomnieć, iż w okresie złego przebiegu interesów P.Z.U.W. (rok 1931 i późniejsze) — pierwsze ofiary dla ratowania sytuacji Zakładu ponieśli pracownicy, którym natychmiast zredukowano uposażenie.

Nie może również — zdaniem naszym — stanowić przeszkody do uwzględnienia żądań pracowników ta okoliczność, iż bonifikata podatku specjalnego wpłynie na zwiększenie kosztów administracyjnych Zakładu.

W zakładach i instytucjach, wymienionych przez nas na wstępie — wypłacenie bonifikaty podatku specjalnego również — oczywiście — musiało wpłynąć w zasadzie na wzrost kosztów administracyjnych, a przecież władze tych zakładów znalazły rozwiązanie tej sprawy, uznając jako bezwzględnie konieczne ulżenie swym pracownikom w ponoszonych przez nich ciężarach.

Żądanie pracowników Zakładu nie może być również przez Władze Zakładu oddalone obecnie ze względów formalnych, tj. braku odpowiednich, zarezerwowanych na ten cel sum w budżecie.

Obecne bowiem wystąpienie w sprawie podatku nie jest pierwsze, a licząc się ze względami formalnymi, zgłaszaliśmy je przede wszystkim w momencie, kiedy Władze Zakładu miały możność wstawienia na ten cel odpowiednich pozycyj do budżetu. Niestety, wystąpienia pracowników nie były uwzględnione.

Zresztą względy formalne nie mogą stanowić przeszkody do uwzględniania żądań pracowników, które w momencie wzrostu drożyzny i pogorszenia ogólnej sytuacji materialnej wypływają z konieczności ratowania egzystencji ich rodzin oraz wytworzenia znośnych warunków do pracy dla dobra Zakładu.

Względy formalne nie stanowiły również przeszkody do uwzględnienia analogicznych żądań na terenie innych instytucyj — jako przykład podamy choćby załatwienie danej sprawy na terenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, gdzie w środku roku budżetowego Władze Zakładu przyznały i wypłaciły bonifikatę podatku specjalnego.

W innych instytucjach natomiast, z chwilą wprowadzenia podatku specjalnego — bonifikata została przyznana w formie zaliczek i pożyczek (w zasadzie bezzwrotnych), które zostały następnie formalnie zalegalizowane jako bezwzględna konieczność i najprawdopodobniej z biegiem czasu będą umorzone.

Musimy również jak najkategoryczniej zaprotestować przeciwko twierdzeniu, iż wypłacenie pracownikom w roku ubiegłym t. zw. zasiłku ogólnego (gratyfikacji), z którego — dodajmy — potrącany jest również podatek specjalny — stanowi rekompensatę za nie przyznaną pracownikom bonifikatę podatku specjalnego.

Zasiłek ogólny (gratyfikacja) przyznawany na podstawie § 62 pragmatyki, wypłacany jest od powstania Zakładu i sięgał, w okresach pomyślniejszego przebiegu interesów Zakładu — 2-miesięcznych uposażeń.

Obecnie (w r. 1937) zasiłek ten zredukowany został do wysokości 1 - miesięcznych poborów (ściśle mówiąc do ± 70 — 80% ze względu na ustawowe potrącenia i podatek specjalny i stanowi dla

(Dokończenie na str. 6-ej).

W WALCE

o bonifikatę podatku specjalnego nie cofniemy się przed strajkiem

Trwająca od przeszło dwóch lat akcja Związku i ogółu pracowników P. Z. U. W. o bonifikatę podatku specjalnego do dnia dzisiejszego nie przyniosła właściwie żadnych rezultatów. Zastosowana bowiem od lipca 1936 r. bonifikata w formie zasiłków, od których również potrącany jest podatek specjalny, obejmuje jedynie nieznaczną grupę pracowników i stanowi tylko częściowe wyrównanie płaconego przez nich podatku.

Ogólna bonifikata podatku specjalnego wypłacona przez Zakład pracownikom w r. 1937 wynosi sumę nieznacznie przekraczającą 100.000 zł., gdy tymczasem całkowite roczne obciążenie pracowników z tytułu tego podatku wynosi około 730.000 zł. a więc, prawie 150% miesięcznych poborów brutto, a około 200% miesięcznych poborów netto (tj. z uwzględnieniem jedynie t. zw. potrąceń ustawowych).

W okresie 2-letniej akcji pracowników n/Zakładu o bonifikatę podatku specjalnego na terenie wszystkich innych zakładów publicznych oraz instytucji o charakterze zbliżonym do P.Z.U.W. zdołano zagadnienie ulżenia nadmiernym ciężarom, ponoszonym przez pracowników, całkowicie rozwiązać i dziś we wszystkich tych instytucjach bonifikata stosowana jest niemal 100% wysokości podatku specjalnego.

Dość wspomnieć, iż Zakład Ubezp. Społecznych w Warszawie, którego normy bonifikaty są najniższe, zwraca pracownikom z funduszów własnych około 80% całkowitego płaconego przez nich podatku specjalnego; w innych instytucjach bonifikata ta sięga 100%.

Pokrzywdzenie pracowników P. Z. U. W. jest rażące i nad wyraz ciężkie oraz nie znajduje w niczym uzasadnienia. Stwierdza to memoriał Zarządu Głównego z dn. 27 stycznia rb., skierowany do Władz Zakładu na ręce P. Naczelnego Dyrektora, który podajemy obok w całości.

Dziś, gdy stało się jasne, iż podatek specjalny niewątpliwie utrzymany będzie i w roku 1938/39, a normy jego obniżone zostaną b. nieznacznie i prawie wyłącznie w stosunku do tych pracowników, którzy nawet w P. Z. U. W. częściowo bonifikatę otrzymują, pracownicy Zakładu w wypadku nieuwzględnienia ich żądań, wymienionych w memoriale Zarządu Głównego, zmuszeni będą przystąpić do zbiorowej akcji bezpośredniej i w drodze proklamowania strajku domagać się usunięcia pokrzewdzeń, jakie ich spotykają, oraz ogólnej poprawy warunków bytu.

MEMORIAŁ

w sprawie bonifikaty podatku specjalnego

(Dokończenie ze str. 5-ej).

pracowników częściowe jedynie wyrównanie braku tych przywilejów, jakich — mimo swej służby dla dobra publicznego — nie posiadają, a jakie obowiązują w stosuku np. do urzędników państwowych i samorządowych (niemal bezpłatna pomoc lekarska, zniżki kolejowe, wszelkiego rodzaju ulgi i zniżki np. w miejscowościach kuracyjnych itp.).

Z tych względów, oraz z uwagi, iż zasiłek ogólny wypłacany jest od szeregu lat — należy uznać, iż stanowi on integralną część uposażenia pracowników.

Pozwalamy sobie wreszcie dodać, iż gratyfikacje bilansowe (pod różnymi zresztą postaciami) wypłacane są stale i zostały również wypłacone w r. 1937 w instytucjach i zakładach przez nas wymienionych wyżej, które niezależnie od tego wypłacają pracownikom bonifikatę podatku specjalnego.

Wysokość zasiłków (gratyfikacji bilansowej, „świątecznego" itp.) wynosi w tych zakładach nie mniej jak 1-miesięczne pobory. Zasiłek (gratyfikację) w najmniejszym roz miarze z zakładów wymienionych otrzymał w r. 1937 Z. U. S. w następujących normach:

100% dla pracowników do grupy IX-ej, 75% do grupy V-ej, 50% do pozostałych grup oraz 30% dla osób na stanowiskach kierowniczych w Dyrekcji.

Reasumując powyższe stwierdzamy, iż pracownicy P.Z.U.W., nie otrzymując bonifikaty podatku w stosowanej powszechnie wysokości, są wyraźnie pokrzywdzeni w porównaniu z innymi pracownikami zakładów o charakterze zbliżonym do P.Z.U.W.

Ogół pracowników Zakładu z istniejącym stanem rzeczy pogodzić się nie może i ma prawo i będzie domagać się wszelkimi siłami, aby to pokrzywdzenie zostało mu wyrównane.

Wierzymy, iż Pan Naczelny Dyrektor nie pozwoli, aby pracownicy P.Z.U.W. byli nadal gorzej traktowani i uważani za jakąś gorszą kategorię pracowników. Władze Zakładu winny znaleźć środki i drogę, aby żądanie pracowników, wyrażone na wstępie niniejszego pisma, było co rychlej uwzględnione.

Z poważaniem

ZARZĄD GŁÓWNY

(—) Grajkowski Czesław

(—) Banasiński Antoni

Zwycięskie zakończenie strajku

w Zakładach Ostrowieckich

W wyniku długotrwałych rokowań, odbytych w Ministerstwie Opieki Społecznej, zostały ustalone szczegółowe warunki likwidacji strajku pracowników umysłowych w Zakładach Ostrowieckich. Na odbytej pod przewodnictwem Głównego Inspektora Pracy konferencji, w której wzięli udział przedstawiciele: Zakładów, Polskiego Zw. Zaw. Prac. Przem. i Handl. oraz Unii podpisano protokół, ustalający na nowych zasadach warunki pracy i wynagrodzenia w Zakładach Ostrowieckich.

Pracownicy otrzymali podwyżki od 8% przy najniższych do 4 % przy najwyższych uposażeniach. Ustalone też zostało minimum płacy, wynoszące 200. — Zł. dla mężczyzn i 180. — Zł. dla kobiet. Jednocześnie wszyscy pracownicy Zakładów otrzymali zasiłek świąteczny w wys. pół pensji. Ponadto uregulowano jeszcze szereg drobniejszych świadczeń na rzecz pracowników.

Należy zaznaczyć, iż pracownicy otrzymali pełne pobory za czas strajku, zobowiązując się wzamian do wyrobienia powstałych zaległości.

Trwający przez pewien czas w Zakładach Ostrowieckich strajk okupacyjny pracowników o podwyżkę poborów — nie pozostał bez echa na naszym terenie. Wezwani do solidarności członkowie Związku dali pełny wyraz zrozumienia dla tej — o wielkim znaczeniu awangardowym — akcji naszych Kolegów z Ostrowca. Przesłano cały szereg depesz i pism solidarnościowych pod adresem strajkujących oraz przeprowadzono zbiórki pieniężne na poszczególnych terenach. Nie posiadamy wprawdzie jeszcze danych w tej sprawie ze wszystkich Kół Związku, jednak według zakomunikowanych wiadomości zbiórka ta przyniosła około zł 500.—, co — jak na skromne możliwości pracowników Zakładu, dźwigających na swych barwach największe ciężary fiskalne — jest wysiłkiem dość poważnym.

Pierwsze miejsce, jak dotychczas, co do wielkości zebranej na ten cel i przekazanej do Unii gotówki — zajmuje Koło Warszawskie z sumą Zł 140.—, a z prowincjonalnych — Koło Wileńskie, skąd przekazano Zł 100.—. Poza tym dwa Koła Związku: Lubelskie i Stanisławowskie przesłały po Zł 50.—, inne dały kwoty drobniejsze w granicach od 35 do 10.— Zł.

Bezpłatnie tablice do mnożenia

Przed niespełna rokiem zostały wydrukowane nakładem naszego Zakładu uproszczone tablice do mnożenia w układzie zbliżonym do znanych tablic Petrick'a i mające te ostatnie z powodzeniem zastąpić. Po odpowiednim odleżeniu się na składzie (2000 egzemplarzy) mają one być obecnie rozdane bezpłatnie personelowi technicznemu i biurowemu Zakładu.

Decyzję tę należy powitać z uznaniem i wyrazić jedynie ubolewanie, że przez tak długi czas cały nakład był dla naszych pracowników niedostępny (ani dostać, ani kupić).

Z prasy pracowniczej

PRASA O KONGRESIE PRACOWNICZYM.

W numerze „Ruchu Pracowniczego", poświęconym Kongresowi, podane jest niezmiernie ciekawe zestawienie różnych opinii pism codzienych o Kongresie. Zestawienie to ma duże znaczenie nie tylko dla zilustrowania stanowiska pewnych odłamów prasy względem samego Kongresu, ale i względem całego ruchu pracowniczego w ogóle.

Czytamy, że:

„...dyskusja, która trwała na łamach prasy mniej więcej przez cały tydzień,ześrodkowała się na kilku zagadnieniach. Najwięcej uwagi skupiła kwestia, czy ruch pracowniczy może i powinien ogarnąć swoim zasięgiem również zagadnienia, uważane potocznie za polityczne. Większość organów prasowych (m. in. „Gazeta Polska" — dod. aut.) zajęła oczywiście stanowisko negatywne, zastrzegając sobie monopol dla tej kategorii zagadnień..."

A dalej —

„Druga grupa komentatorów uważała za właściwe rozprawić się z samymi założeniami naszego programu gospodarczego i społecznego..."

Program ten jednakże — jak się dowiadujemy — znalazł różną ocenę. Wprawdzie np. konserwatywny „Czas" postulat podporządkowania przemysłu nadzorowi państwowo - społecznemu określa mianem „półbolszewizmu", to jednak wg. np. „Gazety Polskiej" postulat ten jest słuszny i uzasadniony a zaś:

„dla „Robotnika" i „Dziennika Ludowego" te same postulaty oznaczają zgodność z ich programem politycznym, aczkolwiek jasnym jest, że nasze stanowisko — niezależnie od końcowych wniosków — wynika z odmiennych przesłanek..."

Czytamy następnie:

„Trzecia grupa zawodowych węszycieli rozmaitych „frontów" znalazła niewielki żer dla swych wieczystych podejrzeń. Musiała się zadowolić faktem, że woźni nosili czerwone opaski ,zaś spokojna uchwała w sprawie Z.N.P. była dla nich jedynym dokumentem wpływów masono-żydo-komuny".

Na innym jednakże miejscu dowiadujemy się, że np. „Warszawski Dziennik Narodowy" uważa, iż „w oględnych słowach sformułowano tu właściwie program marxistowski" i że „ruch „folksfrontowy" opanował Kongres Pracowniczy zupełnie zdecydowanie". Chwyty polemiczne dość niewybredne!

Czytamy wreszcie o innej grupie:

„Czwarta grupa ograniczyła się do informowania czytelników o przebiegu i uchwałach Zjazdu bez własnych komentarzy. Kto wie, czy te głosy nie były dla nas najbardziej pożądane".

I my tak sądzimy. Pozostawienie oceny charakteru i znaczenie Kongresu na podstawie obiektywnych danych samemu czytelnikowi bez sugerowania mu własnych kłamliwych haseł było istotnie najbardziej pożądane.

FUNDUSZ EMERYTALNY NA USŁUGACH PRACOWNIKÓW.

W noworocznym numerze „Naszego Świata" (Organ Zrzeszenia Prac. Banku Pol.) wysunięto jako postulat pracowników B. P., oczekujący załatwienia w r. 1938, uwzględnienie interesów pracowniczych w polityce lokacyjnej Funduszu Emerytalnego. Rozumie się przez to takie lokowanie kapitałów Funduszu, aby mogły służyć pracownikom. Postulatem zasadniczym jest zużytkowanie Funduszu na budowę dla zatrudnionego personelu domów mieszkalnych, których czynsz mieszkaniowy byłby skalkulowany w rozmiarach dostępnych dla przeciętnego pracownika.

W związku z krążącymi pogłoskami o zamierzonej budowie domów mieszkalnych dla pracowników przez nasz Zakład przyjęcie i tu takich podstaw kalkulacji czynszu byłoby bardzo pożądane.

DODATEK STOŁECZNY WINIEN WYNOSIĆ 20%

Wspomniany numer noworoczny „Naszego Świata" (Organ Zrzeszenia Pracown. Banku Pol.) wykazuje w jednym z artykułów, iż dodatek stołeczny w stosunku do pensji zasadniczej, uznanej za podstawową dla całego terenu — winien wynosić 20%, a nie 10% jak jest przyjęte w B. P. Dla zilustrowania tego przytoczone są szczegółowe zestawienia liczbowe, dotyczące komornego, wynagrodzenia służby domowej i opłat szkolnych w różnych dzielnicach kraju. Już tylko te trzy pozycje uzasadniają żądanie dodatku stołecznego w wys. 20%.

Ze swej strony wyrażamy zdziwienie, że autor nie uwzględnił także innych kosztów, jak ubrania, wyżywienia, oraz znacznie większych obciążeń na cele społeczne i filantropijne, co by jeszcze wzmocniło jego tezę.

CZY UFAMY PRAWU?

„Prawo jest po to, żeby je obchodzić" słyszymy niejednokrotnie. „Martwa litera prawa" — to pojęcie ogólnie znane. Zwrot „Dura lex sed lex" — tłumaczy się najczęściej „durne prawo, lecz prawo" (dura znaczy właściwie surowe).

Te popularne zwroty świadczą najlepiej, że prawu nie wierzymy, nie wierzymy w sprawiedliwą ochronę obywatela przez prawo, w przestrzeganie prawa. A dlaczego?

Nad tym zastanawia sią nieznany autor, podpisany pseudonimem „alfa" w grudniowym numerze „Biuletynu Urzędniczego" (Organ Zw. Stowarzyszeń Urz. Państw. z Wykszt. Akademickim).

I główną, ba — bodajże jedyną przyczynę widzi w tym, że

„dziś mamy wielki, chaotyczny zbiór formułek prawnych, konstruowanych bezplanowo, powierzchownie lub wręcz niedbale, albo też pod kątem widzenia przemijającej konkretnej potrzeby..."

Niepodobna się naturalnie z tym nie zgodzić.

Ale czy to jest tylko przyczyną tej niewiary. Śmiało można zaryzykować twierdzenie, że znacznie większą szkodę opinii prawa wyrządza obserwowane jego bezkarne obchodzenie lub po prostu łamanie.

Rw.

Z ŻYCIA KÓŁ

Koledzy Korespondenci

Koledzy Korespondenci!

Przypominamy, że od wielu z Was „Nasze Sprawy“ nie otrzymały żadnych wiadomości od szeregu miesięcy. Jesteśmy przekonani, że w zbiorowym życiu pracowników z Waszego terenu zaszło wiele ważnych wydarzeń, zdolnych zainteresować ogół Kolegów. Dziwne się więc wydaje to uparte, grobowe milczenie.

Serdecznie więc do Was apelujemy, Koledzy, zdobądźcie się na siłę przełamania wrodzonego grafolenistwa i od czasu do czasu zamachnijcie piórem, by popełnić jakiś niewielkich rozmiarów — opis aktualiów! Niech nasze pismo będzie istotnym dowodem żywego współżycia wszystkich Kolegów z całego terenu! A nie tylko zbiorem wiadomości, podanych z góry!

Gdyby któryś z Was z jakiegokolwiek powodu nie czuł się na siłach pełnienia nadal obowiązków korespondenta, niech wynajdzie na swoim terenie Kolegę o wzmożonej potencji pisarskiej, któryby się obowiązków tych podjął i poda nam jego nazwisko.

Koledzy, właściwe wywiązywanie się z Waszych obowiązków niech będzie przedmiotem i dowodem Waszej ambicji!

Redakcja.

LWÓW

PRZEDKONGRESOWE NASTROJE LWOWA.

W dniu 14.I rb. odbyło się tutaj Walne Zebranie Zarządów Kół i Oddziałów wszystkich związków pracowników umysłowych państwowych, samorządowych, publ. - prawnych i prywatnych z terenu m. Lwowa przy udziale ok. 500 osób, w tym m. in. członków Zarządu Koła naszego Związku oraz szeregu innych członków Koła.

Zgromadzeni pracownicy po wysłuchaniu referatów uchwalili wśród hucznych oklasków rezolucje, w których stwierdzają, m. in. „... że jednym z podstawowych elementów siły i potęgi Państwa musi być należyta ocena pracy, stanowiącej podstawę praw obywatelskich“. Dlatego też pracownicy, którzy w ciężkich warunkach dnia powszedniego wykuwają broń, gwarantującą pomyślny rozwój Państwa — zgodnie z jego najistotniejszymi interesami, żądają w imię sprawiedliwości odpowiedniego i należnego światu pracy udziału w rozdziale dochodu społecznego, a to przez realizację szeregu sprecyzowanych postulatów. Postulaty te w ostatecznej formie zostały potem ujęte w uchwałach Kongresu.

Zebranie nacechowane było wielką powagą, a nastrój panujący na sali był wykładnikiem głębokiego zrozumienia doniosłości akcji dla zrealizowania od dawna wysuwanych postulatów pracowników umysłowych.

Lwów zawsze czujny dał wyraz dojrzałości i wyrobienia organizacyjnego w obliczu zagadnień chwili obecnej.

Z. K.

LUBLIN

Koło Lubelskie donosi, iż zamiast przesyłania dorocznym zwyczajem życzeń świątecznych i noworocznych Kolegom z innych Kół naszego Związku — oszczędzoną kwotę w zaokrągleniu zł. 10. — przekazało miejscowemu Komitetowi Pomocy Zimowej.

WILNO

Z tego samego tytułu Koło Wileńskie ofiarowało na pomoc zimową kwotę zł. 5.

WARSZAWA

Pominięcie przy wypłacie zasiłku zimowego pracowników Warszawy, którzy stojąc na stanowisku respektowania przepisów pragmatyki, dopominają się o zaległy 15 %-wy dodatek lokalny, wywołało zrozumiałe rozgoryczenie i poruszenie. Nastroje wśród członków Koła były tak gorące, że należało się liczyć z możliwością strajku. Zarządzona przez Zarząd Koła demonstracja w formie zebrania na pół godziny przed końcem urzędowania wykazała pełną solidarności i gotowość do akcji pracowników Warszawy. Wypłacenie przez Zakład 50%-ej zaliczki wpłynęło na odroczenie dalszej akcji. Rozumieją jednak wszyscy, że takie załatwienie nie rozwiązuje sprawy i że w dalszym ciągu należy jak najenergiczniej opierać się próbom wyłączenia z zasiłków ogólnych jakiejkolwiek grupy pracowników.

Takie też stanowisko zajęło Nadzwyczajne Zebranie Koła Warszawskiego w dniu 18.XII 1937 r., które wezwało władze Związku do dalszej akcji o zasiłek dla Warszawy łącznie z akcją o 20 % dodatki drożyźniane, skasowanie podatku specjalnego, przestrzeganie ustalonego czasu pracy, deklarując ze swej strony poparcie akcji Zarządu Głównego strajkiem.

Stanowisko Rady Związku, która wezwała Zarząd Główny do proklamowania kilkugodzinnego strajku wszystkich pracowników P. Z. U. W. dla poparcia Warszawy — spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem przez członków Koła. Uchwała, wyrażająca Radzie Związku podziękowanie za ten objaw solidarności związkowej — przyjęta została na Zebraniu w dn. 18.XII ub. r. długo niemilknącymi oklaskami.

**
*

W dniu 1 lutego 1938 r. odbyła się w salach teatru Reduty (w podziemiach gmachu P. Z. U. W.) zabawa taneczna, urządzona wspólnie przez Zarząd Koła i Zarząd Fundacji.

Niezmiernie miłe wrażenie wywarła obecność Pana Naczelnego Dyrektora. W pogodnym nastroju w atmosferze nieprzymuszonej wesołości — spędzili uczestnicy szereg godzin.

Z RUCHU PRACOWNICZEGO

Jak nam komunikuje Informacja Społeczna Unii, Centralna Komisja Porozumiewawcza (C.K.P.) w związku z odbytym w Warszawie w dniu 16 i 17 stycznia rb. Kongresem Pracowniczym — odbyła już 2 posiedzenia, poświęcone wykonaniu uchwał Kongresu.

Poruszone na Kongresie sprawy: podatku specjalnego, samorządu terytorialnego i organizacyjne powierzone zostały do przepracowania 3 wyłonionym podkomisjom.

Za najważniejszą w chwili obecnej uważana jest sprawa podatku specjalnego. Centralna Komisja Porozumiewawcza domaga się całkowitego zniesienia tego podatku i w związku z tym opracowała plan pokrycia budżetowego kwoty 104 milionów złotych, preliminowanej dotychczas przez Rząd, jako wpływ z tego źródła w roku 1938/39.

Ponadto w tych dniach przedstawiciele C.K.P. odbyli konferencję z posłem Sowińskim — generalnym referentem budżetu i posłem Hołyńskim — referentem budżetu Ministerstwa Skarbu, którym przedstawili stanowisko związków pracowniczych w sprawie podatku specjalnego.

**
*

Zakończona akcja Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych przyniosła w konsekwencji podwyżkę poborów o 10% dla wszystkich pracowników Związku Spółdzielni „Społem“ oraz uzgodnienie i zatwierdzenie między tymi Związkami ramowego projektu umowy zbiorowej dla wszystkich spółdzielni, zrzeszonych w „Społem“.

**
*

Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeniowych, który od dłuższego już czasu prowadzi rokowania ze Związkiem Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń w Polsce o zawarcie umowy zborowej, ostatnio odbył w tej sprawie konferencję w Inspektoracie Pracy w Warszawie z przedstawicielami Związku Pryw. Zakł. Ubezp.

Projekt, przedstawiony przez Związek Pracowników Ubezpieczeniowych przewiduje między innymi zasadę jednomiesięcznych odpraw za każdy rok pracy, 13-tą i 14-tą pensję, przedłużenie okresów wypowiedzenia, choroby itp. oraz przykłada szczególną uwagę do sprawy ochrony działaczów związkowych.

Na ślubnym kobiercu

W dniu 28 grudnia 1937 r. w kościele parafialnym w Horodence odbył się ślub

p. WANDY SIEKACZYŃSKIEJ

z

kol. MIECZYSŁAWEM ZDANOWICZEM

członkiem Koła Stanisławowskiego Związku

Młodej parze składamy serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

Od Redakcji

Koledzy z terenu! Zapraszamy Was do wypowiadania za pośrednictwem naszego pisma swych myśli, do powierzania „Naszym Sprawom“ swych serdecznych bolączek. Chcemy, aby „Nasze Sprawy“ były tak bliskie Waszym sercom, jak bliskie są naszym. Niech staną się one polem dla swobodnej wymiany myśli wszystkich naszych pracowników z całej Polski.

KOL. TECHNIK Z WILEŃSZCZYZNY: Alarm w sprawie opętanej pracy niektórych Kol. Techników umieścimy w najbliższym numerze.

KOL. Z. K., podpisanego pod komunikatem ze Lwowa, przepraszamy za znaczne skreślenia i przeróbki, dokonane w Jego elaboracie. Poczyniliśmy je w przeświadczeniu, że tak szczegółowe opisanie przedkongresowych zebrań na terenie Lwowa nie może bliżej interesować ogółu naszych Kolegów, a ponadto — aby uniknąć powtarzania pewnych wiadomości, dostatecznie uwzględnionych już na innym miejscu w tym numerze n/pisma.

GŁOSY i ODGŁOSY

Doradcy i opiekunowie

Kongresem Pracowniczym żywo interesowała się prasa wszelkich odcieni. Oczywiście były również próby zbagatelizowania znaczenia tego sejmu pracy umysłowej w Polsce, były chęci przeciwstawienia mu odbywającego się równocześnie Zjazdu „Komitetu Obrony Praw Pracowniczych", zwołanego przez ugrupowania, nie wchodzące w skład Centralnej Komisji Porozumiewawczej, były wreszcie próby nastraszenia Kongresu i wyznaczenia mu z góry spraw, którymi się ma zajmować, a od których mu „wara". Przebieg Kongresu, uznanie jego doniosłości w życiu politycznym Polski, podkreślone przybyciem Premiera i Ministra Op. Społ., wreszcie powaga i zakres powziętych uchwał, zmusiły nawet niechętnie odnoszącą się do interesów pracowniczych prasę do poważniejszego ustosunkowania się do potężniejącego Ruchu Pracowniczego. Są oczywiście niepoprawni paszkwilanci, którzy nie przestaną doszukiwać się za kulisami Kongresu mitycznego „folksfrontu", ale to jest tylko wyrazem bezsilnego gniewu, wywołanego **solidarną postawą delegatów i jednogłośnym przyjęciem przez Kongres** uchwał, opracowanych przez Komisję.

Należy jednak uważnie śledzić zachowanie się tego odłamu prasy, który stara się obecnie narzucać ze swą opieką i radami organizacjom pracowniczym. Nie wystarczą przychylne frazesy i życzliwe klepanie po ramieniu, sprawdzianem będzie jedynie wyraźne stanowisko w konkretnych fragmentach walki o postulaty pracownicze.

Pamiętamy dobrze stanowisko prasy w niedalekiej przeszłości, kiedy toczyła się akcja strajkowa w „Europie" i „Standart Nobel",— chcielibyśmy wierzyć, że życzliwość do ruchu pracowniczego będzie w przyszłości silniejszą niż waga płatnych inseratów. A za dobre rady dziękujemy i... będziemy szli dalej własnym szlakiem.

Odgłosy w Sejmie

Poseł Pacholczyk, członek Centralnej Komisji Porozumiewawczej i referent Komisji do spraw samorządowych na Kongresie, wygłosił w Komisji sejmowej w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu przemówienie, w którym powołał się na nastroje mas pracowniczych.

„Kongres urzędniczy, jaki się odbył w styczniu, przekonał mnie, że ludzie rozumieją konieczność ograniczeń w imię interesu publicznego, ale krzywdy jednych, a uprzywilejowania innych nie mogą zrozumieć, to wytwarza momenty zapalne. Mówiłem na Kongresie tym w komisji, że urzędnik publiczny z uwagi na doniosłość swych funkcji, musi czasem ponosić ofiary, że nie może on strajkować, bo byłoby to nieszczęściem dla Państwa. Rzucili się wtedy na mnie: będziemy strajkować, bo nie można już tego stanu dalej wytrzymać".

Cudów nie ma..

Na tymże posiedzeniu Komisji sejmowej dn. 4 bm. p. wicepremier Kwiatkowski wygłosił przemówienie, w którym m. in. zaznaczył, że

„zagadnienie pracownicze traktuje jako bardzo ważne, gdyż tylko ludzie zadowoleni mogą realizować wielkie cele. Ale każda klęska budżetowa Skarbu odbija się najsilniej na rzeszach pracowniczych.

Dopierośmy wyszli z kryzysu, a na Zachodzie dzieje się codziennie coś nowego w zakresie politycznym i gospodarczym.

Musimy przyspieszyć zdolność obronną i wykonywać wielkie zadania gospodarcze. Musi być harmonia między potrzebami obecnymi a przyszłymi, inaczej grozi tajona przez pewien czas inflacja, albo systematyczna seria wielkich wewnętrznych pożyczek. Cudów nie ma. Pracownikom nowy budżet daje ponad 100 mil. zł. Zreferowano zagadnienie emerytalne. Ulepszono pomoc lekarską dla tej warstwy. To inwestycja sprawiedliwości społecznej. Więcej było niemożliwe, bo nakładanie nowych podatków na życie gospodarcze jest niemożliwe i groźne. Zmniejszono rozpiętość płac.

Reforma uposażenia urzędniczego możliwa będzie w roku przyszłym".

Ustęp mowy p. wicepremiera „na Zachodzie dzieje się codziennie coś nowego w zakresie politycznym i gospodarczym" dotyczy zapewne obaw, czy odczuwana obecnie na całym świecie poprawa koniunktury gospodarczej jest trwała. Są bowiem pesymiści wśród ekonomistów, którzy już przewidują zbliżający się nawrót kryzysu, nawrót sygnalizowany krachami na giełdach New Yorku i Londynu. Wprawdzie gorączka zbrojeniowa może chwilowo powstrzymać sztucznie zbliżanie się kryzysu, ale nie wiadomo na jak długo. Należy się więc obawiać, że świat pracy w Polsce nie zdąży wykorzystać poprawy koniunktury, o czym słusznie mówi uchwała gospodarcza Kongresu:

„Warstwy pracujące nie biorą dotychczas prawie żadnego udziału w korzyściach osiągniętych przez poprawę gospodarczą, a nawet poniosły straty wskutek powiększenia kosztów utrzymania, wywołanego wzrostem cen niemal wszystkich artykułów codziennego spożycia.

Wbrew udzielonym przyrzeczeniom i mimo że Skarb Państwa posiada dostateczne środki na ten cel — podatek specjalny, wprawdzie zreformowany, został przedłużony na dalsze 15 miesięcy. Rozpiętość uposażeń, wprowadzona reformą z r. 1934, która przez ogół urzędniczy odczuta została jako ciężka krzywda, a przez opinię publiczną oceniona, jako próba chybiona — trwa nadal. Zarobki robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle i handlu uległy tylko nieznacznym zmianom, przeważnie w wyniku zaciętych i wyczerpujących walk strajkowych. Związki przemysłowców sabotują intencję ustawy o umowach zbiorowych, uchylając się od uznania związków pracowniczych za stronę równouprawnioną do regulowania stosunków ekonomicznych w warsztatach pracy.

W ten sposób poprawa gospodarcza spowodowała dalsze stosunkowe zmniejszenie udziału warstw pracujących w dochodzie społecznym."

Porządek musi być..

Wielką sensację wywołał fakt ukarania przez starostwo śródmiejsko-warszawskie dyr. W., kierującego jednym z największych towarzystw ubezpieczeń, działających w Polsce, grzywną w wysokości 1000 zł. za zatrudnienie agentów ubezpieczeniowych, nie posiadających odpowiednich prawem przewidzianych, legitymacji.

Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek wymiaru kary.

eka.

O własny kąt

Od jednego z członków Związku z dalekiej prowincji otrzymujemy następujący projekt.

Mimo silnego ruchu budowlanego daje się odczuć głód mieszkaniowy w szerokich kołach naszych pracowników. Rozumiemy przez to brak mieszkania, odpowiedniego dla pracowników.

Stosunki mieszkaniowe przedstawiają się nadzwyczaj ujemnie, a przecież możnaby — postępując analogicznie do akcji motoryzacyjnej — zdobyć się na własne mieszkanie, lub domek.

Organizacją budowy zajęłaby się np. Spółdzielnia Mieszkaniowa, której zarząd stanowiliby delegaci Instytucji, Związku i fachowcy budowlani. Stronę finansową zaś możnaby oddać wypróbowanej Kasie Wzajemnej Pomocy, którąby czuwała nad dokładnym wykonaniem zleceń Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej.

Zakres działania Spółdzielni Mieszkaniowej objęty byłby osobnym statutem. Członkami Spółdzielni mogliby zostać tylko ci pracownicy, którzyby się zgodzili na potrącenie im z pensji 20% z brutta z dniem objęcia mieszkania, które pracownik i tak musi opłacać, z tym że wartość nieruchomości zostaje zawinkulowana na wierzyciela aż do całkowitej wypłaty długu. W powyższy sposób pracownik po 15—20 latach otrzymałby na własność budynek (mieszkanie) wypłacony z czynszu. Spółdzielnia zaś będzie organem kontrolującym i odpowiedzialnym przed głównymi wierzycielami (Instytucji i Banku Gosp. Kraj.). Celem uniknięcia wahań ratalnych należy raty wraz z procentami ułożyć tak, by zawsze były jednakowe ewent. by się po jakichś okresach zmniejszały w każdym wypadku nie powinna przekroczyć 20% pensji brutto. Z powodu działalności naszej Instytucji na terenie prawie całego Państwa, odpada też obawa przed przeniesieniem pracownika na inny teren, gdyż mieszkania te, jako istotnie zdrowe i zbudowane dla pracowników P. Z. U. W. najbardziej będą odpowiadać wymogom tychże i zawsze będą się cieszyć popytem wśród pracowników P.Z.U.W., jakoteż sfer urzędniczych.

Członkowie Spółdzielni mieliby wolny wybór miast, w których pragnęliby budować odpowiednio do tego, czy z miejscowością łączyłyby ich stosunki rodzinne, towarzyskie, sentyment lokalny lub chęć osiedlenia się w danym mieście w razie przejścia w stan spoczynku.

Ponieważ jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że wśród nas nie zabrakłoby sił fachowych celem nadzorowania robót, oddanych ofertowo do wykonania, organizacyjnie należałoby jak najprędzej wszystko przygotować i stanąć do pracy pod hasłem „Każdy pracownik we własnym mieszkaniu".

L. Rokach.

Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian do rękopisów. Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się

Redaktor odpowiedzialny: ALEKSANDER WIERNICKI **Wydawca: ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PZUW**
Adres Redakcji i Administracji: Kopernika 36/40, tel. 2-79-06; 2-11-49.

4591 — Wykonano w Zakładach Drukarskich W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Okólnik 10, tel. 6.44.59